

## 07. CZŁOWIEK I ZMARTWYCHWSTANIE

Zmartwychwstanie ciała jest podstawową doktryną Nowego Testamentu. Dotyczy wzbudzenia przez Boga ciała z martwych i złączenia go z duchem człowieka, od którego zostało kiedyś oddzielone.

Są przynajmniej trzy powody, dla których zmartwychwstanie ciała jest konieczne.

- Ciało jest istotnym składnikiem ludzkiej osobowości; bez którego człowiek nie jest kompletny. Dlatego też odkupienie człowieka dokonane przez Chrystusa dotyczy całej osoby, z ciałem włącznie.
- Ciało chrześcijanina jest świątynią Ducha Świętego i stanie się nią w pełni w chwili jego zmartwychwzbudzenia.
- Śmierć, jako ostatni wróg ludzkości, musi zostać pokonana przez zmartwychwstanie ciała ludzi, co sprawi, że całkowicie zostaną usunięte skutki grzechu.
- Zmartwychwstanie ciała człowieka zagwarantowane jest przez fakt zmartwychwstania ciała Chrystusa.
- Będzie ono tożsame z ciałem doczesnym danego człowieka, czyli – rozpoznawalne.
- Ciało człowieka wierzącego w Jezusa zostanie przemienione w ciało niebiańskie, a więc przystosowane do nowego nieba i nowej ziemi. Będzie niezniszczalne, nie podlegające zepsuciu i śmierci; pełne chwały, jak ciało Chrystusa. Będzie silne, nie podlegające chorobie ani słabościom. Będzie duchowe, nie podlegające prawom przyrody.

A teraz spójrzmy na jeden z najważniejszych, a zarazem z najtrudniejszych rozdziałów w Nowym Testamencie. To dzięki niemu w tzw. apostołskim wyznaniu wiary pojawiło się wyrażenie: *wierzę w ciała zmartwychwstanie*.

### (1 Kor 15)

1 Bracia, wygląda na to, że nie od rzeczy będzie przypomnieć wam Dobrą Nowinę, którą wam głosiłem, i którą ode mnie przyjęliście. 2 Ona to przecież jasno i klarownie wskazuje drogę zbawienia, którą powinniście postępować i na której – jak oczekuję – będziecie trwać. Ufam bowiem, że nie na marne uwierzyliście. 3 Wspomnijcie, iż na samym początku przekazałem wam to, co sam przejąłem, że Chrystus – zgodnie z Pismem – oddał życie za nasze grzechy 4 i został On pochowany. Następnie – także zgodnie z Pismem – trzeciego dnia powstał z martwych. 5 Najpierw objawił się Piotrowi, później Dwunastu, 6 a następnie ponad pięciuset braciom równocześnie, z których, choć część już zasnęła\* w PANU, to jednak większość nadal żyje, aż do dzisiaj.

(\* Zasnąć – określenie śmierci ziemskiego ciała.)

7 Później Jezus objawił się Jakubowi, a wreszcie wszystkim Apostołom. 8 Na koniec zaś, już po wszystkich, objawił się także i mnie. Z tego to powodu w dość dramatyczny sposób zrodziłem się dla wiary. 9 Dlatego też tak niewiele znaczę pośród Apostołów. Wręcz nie jestem godny, by nazywano mnie „apostolem”, gdyż prześladowałem lud Boży. 10 Lecz dzięki Bożej łaskawości stałem się tym, kim teraz jestem. A łaska, którą On mi okazał, nie poszła na marne. Przeciwnie, więcej od innych się natrudziłem – co prawda nie ja sam, lecz Boża łaska we mnie. 11 Ostatecznie jednak nie ma znaczenia, czy to ja was nauczałem, czy też inni wysłannicy, ponieważ każdy z nas przekazuje wam taką samą naukę, a wy na jej podstawie złożyliście swoją ufność w Bogu.

12 Skoro więc przyjęliście nasze nauczanie o tym, że Chrystus powstał z martwych, jakże to możliwe, że teraz niektórzy z was twierdzą, iż nie ma zmartwychwstania? 13 Przecież gdyby zmartwychwstanie nie było możliwe, to i Chrystus nie powstałby z martwych. 14 A gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, to cała nasza służba byłaby bez sensu, a wasza wiara daremna. 15 Co więcej, oznaczałoby to również, że składamy o Bogu fałszywe świadectwo, twierdząc, że wzbudził Chrystusa, podczas gdy taka rzecz nie mogłaby się wydarzyć! 16 Tak więc, jeśli by zmartwychwstanie nie było możliwe, to i Chrystus nie mógłby tego dokonać. 17 A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to wiara wasza jest daremna i nadal jesteście pograżeni w swoich grzechach! \* 18 To by także znaczyło, że ci, którzy w Chrystusie odeszli z tego świata, zginęli już na wieki! 19 Zrozumcie więc, że gdyby nadzieja, jaką mamy w Chrystusie, była związana jedynie z naszym doczesnym życiem, to byłibyśmy bardziej godni pożałowania niż wszyscy inni ludzie razem wzięci.

\* Paweł dotyka tu samego sedna dowodu potwierdzającego zbawcze dzieło Chrystusa. O ile śmierć Jezusa na krzyżu jest centralnym punktem odkupienia, o tyle Jego zmartwychwstanie jest najmocniejszym potwierdzeniem prawdziwości dzieła odkupienia człowieka.

20 Ale faktem jest przecież, że Chrystus powstał z martwych! Uczynił to jako pierwszy\* spośród tych, którzy odeszli z tego świata.

\* jako pierwocina, jako pierwszy owoc/plon.

21 I tak, jak przez pierwszego człowieka, Adama, śmierć weszła na świat, tak przez Chrystusa przyszło zmartwychwstanie. 22 To przecież z powodu grzesznej natury, jaką dziedziczymy po Adamie wszyscy umieramy, jednak ci, którzy zanurzą się w świętą naturę Chrystusa zostaną w Nim wzbudzeni do Życia. 23 Każdy zgodnie z przypisaną mu kolejnością: Chrystus dokonał tego oczywiście jako pierwszy! Później otrzymają Życie ci, którzy będą do Niego należeć w dniu Jego przyjścia. 24 A koniec nastąpi dopiero wówczas, gdy Chrystus pozbawi każdą zwierzchność\*, władzę\* oraz potęgę\* jakiegokolwiek mocy i przekaze swoje Królestwo Bogu i Ojcu.

\* Te trzy rzeczowniki określają różne siły wrogie Bogu, zarówno wśród aniołów, jak i wśród ludzi.

25 Trzeba bowiem, by najpierw wprowadził swoje panowanie, i aby wszyscy Jego wrogowie zostali rzućni pod Jego stopy\*. 26 Ostatnim wrogiem, którego zniszczy, będzie Śmierć, 27 ponieważ Ojciec obiecał, że wszystko podda władzy Syna. A kiedy Pismo mówi, że wszystko będzie Mu poddane, to rzecz jasna nie obejmuje to Ojca, który sam wszystko poddał Synowi. 28 Tak więc, kiedy już wszystko będzie poddane Chrystusowi, wówczas to On sam podda się Temu, który dał Mu wszystko. I dopiero wtedy Bóg zakręluje całkowicie we wszystkim i ponad wszystkim.

\* Myśl jest następująca: Bóg Ojciec od początku poddał wszystko Synowi (w. 27a.c.28c). Ponieważ stworzenie odmówiło posłuszeństwa, Syn przywraca swe panowanie nad wszystkim (w. 24b-26.27b), aby na końcu czasów wszystko znowu poddać Ojcu (w. 24a.28abd).

29 Wracając jeszcze do zmartwychwstania – gdyby go nie było, to dlaczego niektórzy z was skłaniają się do [praktykowania owych nauk głoszonych przez różnych fałszywych nauczycieli, na temat] zastępczego przyjmowania chrztów w intencji zmarłych? Gdyby zmarli nie mieli zmartwychwstać, to po co oni w ogóle coś takiego głoszą? \*

\* Paweł odnosi się do błędnego nauczania, jakie pojawiło się w Koryncie. Błędne odczytywanie tego fragmentu (bez ogólnego kontekstu NT) jest wykorzystywane (np. przez Mormonów) do praktykowania „chrztu za zmarłych”. Paweł nie popiera takiej praktyki, co jasno wynika z podsumowania tego akapitu, jakiego dokonuje w wierszach 33-34, gdzie niezwykle ostro wypowiada się o tych, którzy wierzą w takie rzeczy.

30 A my – dlaczego my ciągle tak się dla was narażamy?! 31 Ja sam, bracia, nieustannie przecież ryzykuję śmierć. Nie wspominam o tym, by poczytywać to sobie za jakikolwiek powód do dumy, gdyż moja jedyną chlubą w Chrystusie Jezusie, PANU naszym, jesteście wy, i tylko wy! 32 Gdyby miało być inaczej, to jaki byłby sens walki, którą za was prowadzę? To przecież dla was występuję przeciwko wszelkim przeciwnikom wiary – niczym gladiator walczący z dzikimi bestiami. Z pewnością słyszeliście o tym, co przydarzyło mi się tutaj w Efezie! Tak więc gdyby umarli nie powstawali z martwych, to po co miałbym się tak trudzić? Czyż wówczas nie byłoby nam lepiej hołdować powiedzeniu „Jedźmy i pijmy, bo jutro i tak pomrzemy!”? 33 Ale wy, bracia, wy nie dawajcie się zwodzić fałszywym nauczycielom, gdyż złe towarzystwo niszczy dobre obyczaje! 34 Ocknijcie się więc i przestańcie grzeszyć! Niektórzy z was bowiem nadal nie doszli jeszcze do osobistego poznania Boga! \* Piszę to, abyście się w końcu zawstydzili!

\* Paweł ujawnia to swój pogląd, że część członków zboru w Koryncie to ludzie, którzy nie są nowonarodzonymi dziećmi Bożymi. Prawdopodobnie są bardzo religijni i uczestniczą we wszystkich zborowych wydarzeniach. Jednak nie mają tego, co jest istotą chrześcijaństwa – osobistego związku ze zmartwychwstałym Chrystusem.

35 A gdyby ktoś dalej jeszcze powątpiewał, ciągle podnosząc jakieś pytania choćby typu: „w jaki sposób umarli powstaną z martwych?” lub „w jakim ciele się oni pojawiają?”, 36 to dla takiego mam jedną odpowiedź: Głupcze! Rozejrzyj się dookoła! Przecież nawet to, co zasiewasz tu na ziemi, nie powstanie do życia, dopóki wcześniej nie obumrze. 37 A wszystko, co ożywa i wzrasta, ma inną postać niż to, co jest zasiewane! Przypatrz się choćby ziarnu zboża lub jakiegokolwiek innej rośliny. 38 Bóg stwarzając ten świat, tak właśnie zdecydował, że każdy organizm będzie miał inny rodzaj ciała, niż nasienie, z którego ono wyrasta. 39 Ponadto, nie wszystkie ciała mają taką samą postać. Inne są ciała ludzi, inne czworonogów, inne ptaków, a jeszcze inne ryb. 40 Tak samo inne są ciała istot niebiańskich, a inne ziemskich. Inna też jest ich chwała. 41 Według tej zasady inny jest blask słońca, inny księżyca, a jeszcze inny gwiazd, co więcej: nawet gwiazda od gwiazdy różni się rodzajem swego blasku. 42 Tak samo też będzie z powstaniem z martwych. To, co jest teraz zniszczalne, po powstaniu z martwych będzie niezniszczalne; 43 to, co jest teraz poniżone, powstanie do Życia w chwale; to, co jest teraz słabe, powstanie do Życia w mocy; 44 a to, co było zasiane jako ciało zmysłowe, powstanie do Życia jako ciało duchowe! Powinniście bowiem wiedzieć, że jak istnieją ciała mające naturę zmysłową, tak również istnieją ciała mające naturę duchową. 45 Podobnie pierwszy człowiek, gdy został stworzony, miał naturę zmysłową, co Pismo ujmuje w ten sposób: że ów pierwszy Adam, stał się istotą żyjącą według zmysłów; natomiast ten drugi, doskonały Adam – czyli Chrystus – zrodził się według Ducha. 46 Jasno więc widać pewną zasadę następstwa, że to, co jest pierwsze, nie jest duchowe, lecz zmysłowe, a dopiero później nadchodzi to, co jest duchowe. 47 Tak więc stary, zmysłowy człowiek, Adam – wywodził się z prochu ziemi, zaś ten nowy duchowy, Chrystus – wywodzi się z Niebios. 48 A jakim był ten pierwszy, z prochu, takimi również są jego potomkowie. I jakim jest Ten z Niebios, takimi będą również i Jego potomkowie. 49 A jak zaczęliśmy nosić w sobie podobieństwo do tego, który był z prochu, tak również będziemy nosić w sobie podobieństwo do Tego, który jest z Niebios. \*

\* W zdaniu tym czasownik opisujący nasze podobieństwo do Adama jest w czasie przeszłym dokonanym, a podobieństwo do Chrystusa w czasie przyszłym. To następstwo czasów wskazuje na proces, jakiemu podlegamy, proces zwany uświęceniem, który kończy się uwielbieniem.

50 I to też zapamiętajcie sobie, bracia, że ciało i krew\* nie będą mieć udziału w Królestwie Bożym, bo to, co jest niszczone, nie może mieć udziału w tym, co jest niezniszczalne.

\* Wyrażenie oznaczające człowieka zredukowanego do poziomu samej przyrodzoności.

51 A tajemnica, którą ogłaszamy, jest taka: nie wszyscy fizycznie pomrzemy, lecz wszyscy zostaniemy przemienieni. \*

\* Biorąc pod uwagę w. 50, wielu komentatorów odnosi to stwierdzenie tylko do wierzących. Jednak cały kontekst tego fragmentu od w. 35 pokazuje, że wszyscy ludzie otrzymają nowe ciała o duchowej naturze. Wierzący, których imiona zostaną wyczytane z Księgi Życia, w tych ciałach będą doznawać chwały przez całą wieczność, niewierzący zaś w tych niezniszczalnych ciałach (tak jak zbuntowani aniołowie) będą cierpieć w wyniku bezwzględnego oddzielenia od Boga także całą wieczność.

52 W jednym bowiem momencie, w mgnieniu oka, na głos ostatniej trąby – bo trąba da stosowny znak – umarli powstaną już jako niezniszczalni, a ci, którzy wówczas będą jeszcze żyć na ziemi, zostaną w jednej chwili przemienieni! \*

\* Dotyczy to zarówno wierzących, jak i niewierzących. Wszyscy otrzymają nowe ciała (duchowe). Jedni w tych niezniszczalnych ciałach będą doznawać wiecznego szczęścia, inni zaś wiecznego cierpienia.

53 Bo trzeba, aby to, co w obecnym czasie jest niszczone, przywdziało niezniszczalność, a to, co jest teraz śmiertelne, przywdziało nieśmiertelność! 54 Gdy więc to, co jest teraz niszczone, przywdzieje niezniszczalność, a to, co jest teraz śmiertelne, przywdzieje nieśmiertelność, spełni się to, co zostało zapisane: *Wtedy raz na zawsze śmierć będzie już pokonana*. 55 *O, śmierci, gdzież się podziła twoja potęga? A ty Szeolu, gdzież jest twoje żądło?* 56 Tym żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu Prawo! \*

\* Chodzi tu zarówno o Prawo Mojżeszowe, jak i o Prawo Sumienia

57 Lecz Bogu niech będą dzięki za to, że w Jezusie Chrystusie, PANU naszym, daje nam nad nimi swoje zwycięstwo. 58 A zatem, bracia moi umiłowani, trwajcie w PANU! Bądźcie niezachwiani, zawsze zaangażowani w dzieło PANA i pewni tego, że wasz trud w PANU nigdy nie jest daremny!

■ W pojęciu helleńskim nie było potrzeby zmartwychwzbudzania ciała. Uważano bowiem, że źródłem wszelkiego zła jest materia, a ciało jest więzieniem duszy. Kelsos, filozof i pisarz grecko-rzymski z początku III w.n.e, krytykując zasady chrześcijaństwa, mówił: „Jakże zmarli mogą powstać w takich samych ciałach? – powiedział. Jest to naprawdę nadzieja robactwa! Czyż dusza człowieka będzie jeszcze pragnęła ciała, które uległo całkowitemu rozkładowi?”

● Dla chrześcijanina ciało nie jest czymś złym. Jezus wziął na siebie ludzkie ciało i odtąd nie jest ono już traktowane z pogardą, nie jest źródłem zła, ponieważ zamieszkał w nim sam Bóg.

Przyszłe życie chrześcijanina obejmuje całego człowieka: i jego ciało, i jego ducha. Po śmierci osobowość człowieka jest zachowywana i na drugim świecie każdy będzie sobą.

■ Ap. Paweł nigdy nie twierdził, że powstaniemy w tym samym ciele, w którym zmarliśmy. Na pewno będziemy mieć ciała duchowe. Przez to mówił w podtekście o zachowaniu osobowości człowieka. Trudno wyobrazić sobie osobowość bez ciała, ponieważ poprzez ciało osobowość wyraża siebie i jest rozpoznawalna. Paweł twierdzi, że po śmierci istota człowieka nie jest wchłaniana przez jakieś nieokreślone bóstwo i osobowość ludzka nie ztraca się. Ap. Paweł nie nawiązywał do pogardy świata helleńskiego wobec ciała, którego nie można było go uświęcać za życia. Paweł wierzył w zmartwychwstanie całego człowieka.

Chrześcijanin wierzy, że będzie tym samym człowiekiem, zachowa charakterystyczne cechy swojej osobowości. To właśnie miał na uwadze Paweł mówiąc o zmartwychwstaniu ciała. Niezbędne elementy ludzkiego ciała i ducha człowieczego, stanowiące osobowość człowieka, zostaną zachowane; a jednocześnie wszystko będzie nowe, zarówno ciało jak i duch będą wyróżniały się raczej cechami boskimi aniżeli ludzkimi.

■ Formuła „wierzę w (...) ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny” jest końcowym fragmentem wyznania wiary, jednego z najstarszych w Kościele, zwanym Składem Apostolskim. Chrześcijaństwo chce przez to wyrazić, iż żyje się tylko raz, ale za to wiecznie. Człowiek ma w sobie – jak to ktoś powiedział – zacząć wieczności. Poprzez akt stworzenia „na obraz Boży” jest nim cząstka Boga, która jest tak Boża, że nawet śmierć sobie z nią nie potrafi poradzić. To jest jedna z największych tajemnic, a zarazem najważniejszy powód odpowiedzialności za każdą chwilę ziemskiego życia i za każdy doczesny czyn. Znajdą one bowiem swoje przedłużenie i konsekwencje w wieczności.

Wieczne życie to nie tylko samo trwanie rozciągnięte w nieskończoność. „Życie” w swej istocie to nie ilość, lecz jakość: np. dobre zdrowie, dobrobyt, poczucie szczęśliwości, poczucie spełnienia. Wieczność należy do jednego z atrybutów Boga. Tylko On jest wieczny, czyli bez granic. Mieć życie wieczne znaczy mieć udział w pełni życia Boga. I tym właśnie jest teraźniejszość człowieka przez zawierzenie Jezusowi i przyszłość człowieka dzięki zmartwychwstaniu Jezusa.

Utrzymywanie poglądu o zmartwychwstaniu ciała nie jest wynikiem dualistycznego pojmowania człowieka – że ciało i dusza to dwa odmienne i autonomiczne elementy. Według Pisma Świętego człowieka charakteryzuje dwujedność: ciało jest równie ważną częścią istoty ludzkiej jak duch/dusza. Po zmartwychwstaniu każdy z nas będzie mógł pozostać tym, kim stworzył go Bóg.

Nie wiemy, jak będzie wyglądać nasze zmartwychwstałe ciało. Nie potrafimy pojąć w pełni czym jest wieczność, a cóż dopiero, jak ta wieczność będzie wyrażać się w konkretach. Ktoś tak pięknie to wyraził: W naszych spekulacjach na temat zmartwychwstałego ciała przypominamy gąsienicę, która wyobraża sobie niebo jako nieskończenie wielki liść kapusty, a nawet nie wie, że za chwilę zamieni się w motyla i uniesie się ponad grządki.

Jedyną przesłanką jest to, co wiemy o ciele zmartwychwstałego Chrystusa. Wiemy, że Maria rozpoznała Go dopiero wtedy, kiedy ją zawołał po imieniu i że uczniowie w drodze do Emaus nie domyślili się, że to On im towarzyszy. Wiemy, że ciało zmartwychwstałego Jezusa obdarzone było pewnymi nadnaturalnymi właściwościami, a jednocześnie Jezus zachowywał się zupełnie naturalnie: jadł z Apostołami chleb i rybę. Pozostał sobą. Stąd przekonanie, że chociaż ciało zostanie przemienione, to będziemy tą samą postacią, którą jesteśmy dzisiaj.

■ Czy po zmartwychwstaniu zachowamy swoją płęć? Musimy tu przywołać słowa Jezusa: „Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić”, czy też ap. Pawła: „Królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym”. A więc będzie to inna rzeczywistość, a my, jako istoty duchowo-cielesne kierować się będziemy innymi pragnieniami niż tutaj.

■ Czy zmartwychwstaną ciała ludzi, którzy umarli bez Chrystusa? Zmartwychwstanie ciała nie jest nagrodą za przykładowe życie, jest konsekwencją Bożego planu. Duch Święty przez ap. Pawła zapewnia, że, wszyscy ludzie zostaną obdarzeni nowym ciałem w dniu przyjścia Chrystusa (1 Kor 15,52) – jedni do życia z Jezusem, drudzy nie będą mieli tej możliwości.

Rozważmy teraz tę sprawę na podstawie wypowiedzi samego Jezusa, który łączy wiarę w zmartwychwstanie ze sobą: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem”. Jezus mówi o tym wydarzeniu jako o „znaku proroka Jonasza” i znaku Świątyni, którą odbuduje po trzech dniach. Zajrzyjmy też do piątego rozdziału Ew. wg Jana.

**(J 5,19-30)** Jezus więc oznajmił Żydom: Zapewniam, zapewniam was, Syn nie mógłby nic uczynić sam od siebie, jeśli nie widziałby, jak czyni to Ojciec. Co bowiem On czyni, to i Syn czyni podobnie. 20 Ojciec miłuje Syna i pokazuje Mu wszystko, co sam czyni. I pokaże Mu jeszcze większe dzieła, żebyście je podziwiali. 21 Jak Ojciec wskrzesza z martwych i ożywia, tak i Syn, kogo chce ożywia. 22 Ojciec też nikogo nie sędzi, ale cały sąd dał Synowi, 23 aby wszyscy oddawali cześć Synowi, jak oddają cześć Ojcu. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który Go posłał.

24 Zapewniam, zapewniam was, że kto słucha Mojego słowa i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na potępienie, ale przeszedł ze śmierci do życia.

25 Zapewniam, zapewniam was, że zbliża się godzina, i teraz już jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Boga i ci, którzy usłyszą, będą żyć. 26 Jak bowiem Ojciec ma życie w sobie, tak też sprawił, żeby i Syn miał życie w sobie.

27 Dał Mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym.

28 Nie dziwcie się temu, bo zbliża się godzina, kiedy wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą Jego głos, 29 i ci, którzy dobrze czynili, powstaną do życia, ci zaś, którzy źle czynili, powstaną na potępienie.

30 Ja sam z siebie nic nie mogę czynić. Osądzam zgodnie z tym, co słyszę, a Mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie zabiegam o Moją wolę, ale o wolę Tego, który Mnie posłał.

■ W szabat Jezus uzdrowił kalekę przy sadzawce Betezda. Żydzi oskarżyli uzdrowionego – a pośrednio i Jezusa – o profanację szabatu. Usłyszeli: „Ojciec Mój aż dotąd działa i Ja działam”. Żydzi ocenili, że Jezus stawiał siebie na równi z Bogiem, więc spiskowali, aby Go zabić. Wtedy Jezus obronił się używając argumentów, które można streścić:

● Atakując mnie, Syna, atakujecie zarazem samego Ojca, co bowiem Ojciec czyni, to samo i Syn czyni.

- Jesteście zdumieni, że uzdrowiłem chorego człowieka? Nastąpią jeszcze większe dzieła – zmarli będą ożywiani, a wszyscy ludzie sądzeni.
- Kwestionujecie moją władzę ożywiania umarłych i sprawowania sądu? Ożywiam, bowiem Ojciec dał mi życie, bym je miał sam w sobie. Będę sędzią, gdyż jestem Synem Człowieczym, któremu Ojciec dał władzę sądzenia.
- Właściwą reakcją na moje słowa nie jest ani niewiara, ani nienawiść, ani obojętność wyrażona zdumieniem. Właściwą reakcją jest zawierzenie Synowi, a zarazem i Ojcu.
- Ci, którzy tak uwierzą nie pójda na potępienie, lecz już teraz przeszli ze śmierci do życia.
- W dniu ostatecznym ci wierzący ożyją wraz ze wszystkimi umarłymi. Lecz choć wszyscy zmartwychwstaną, to będą znaczące różnice. Ci, co dobrze czynili powstaną do życia, inni zaś powstaną na sąd potępienia.

**(J 5)** 28 Nie dziwcie się temu, bo zbliża się godzina, kiedy wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą Jego głos, 29 i ci, którzy dobrze czynili, powstaną do życia, ci zaś, którzy źle czynili, powstaną na potępienie.

Z tych słów wynika, że wszyscy – zarówno wierzący jak i niewierzący – zmartwychwstaną razem, w jednej godzinie. Nie ma wątpliwości, że nikt nie wie, jak długo godzina ta będzie trwać. Ważna jest jednak jedna rzecz – ani w cytowanym fragmencie, ani w żadnym innym miejscu Biblii nie znajdujemy wzmianki o jakimkolwiek przedziale czasowym. Gdy nadejdzie właściwa pora, wszyscy ożyją. To jedno, ogólne zmartwychwstanie dotyczy tak sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych (Dz 24,15). • Marta z Betanii wiedziała tylko o jednym powszechnym zmartwychwstaniu. Powiedziała: „Wiem, że zmartwychwstanie (brat mój) przy zmartwychwstaniu”. Wyraziła się nawet jeszcze dokładniej, bowiem dodała: „Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym”. • Jezus nie mniej niż cztery razy w jednej rozmowie mówił, że wskrzesi wierzących „w dniu ostatecznym” (J 6,39.40.44.54). A więc będzie to jedno powszechne zmartwychwstanie.

■ Zastanawiamy się nieraz, jak to możliwe, aby pojawili się wszyscy ludzie, którzy kiedyś żyli na ziemi? • Zmartwychwstanie jest odrodzeniem wszystkich elementów, które kiedyś należały do ciała. Dla Stwórcy nic nie znika, ani też nic nie jest niemożliwe. Ap. Paweł usiłuje rozszerzyć nasze pojmowanie:

**(1 Kor 15,35-38)** 35 A gdyby ktoś dalej jeszcze powątpiewał, ciągle podnosząc jakieś pytania choćby typu: „w jaki sposób umarli powstaną z martwych?” lub „w jakim ciele się oni pojawiają?”, 36 to dla takiego mam jedną odpowiedź: Głupcze! Rozejrzyj się dookoła! Przecież nawet to, co zasiewasz tu na ziemi, nie powstanie do życia, dopóki wcześniej nie obumrze. 37 A wszystko, co ożywa i wzrasta, ma inną postać niż to, co jest zasiewane! Przypatrz się choćby ziarnu zboża lub jakiegokolwiek innej rośliny. 38 Bóg stwarzając ten świat, tak właśnie zdecydował, że każdy organizm będzie miał inny rodzaj ciała, niż nasienie, z którego ono wyrasta.

■ Przyjrzyjmy się teraz ciałom zmartwychwstałych wiernych. Z fragmentu 1 Kor 15,42-44 można wymienić cztery punkty:

- „To, co jest teraz zniszczalne, po powstaniu z martwych będzie niezniszczalne”. Od chwili poczęcia jesteśmy poddani śmierci. A proces zniszczenia ciała dopełnia się w grobie. Jednak zmartwychwstałe ciała będą się charakteryzować świeżością, energią życiową i pięknem, co nigdy nie zaniknie. Nie będzie potrzebna reprodukcja dla utrzymania gatunku, dlatego zanikną więzy małżeńskie. Nie znaczy to jednak, że znikną osobowościowe cechy charakteryzujące poszczególne płcie. Nic w Biblii nie wskazuje, że istota kobiety przestanie być kobiecą.
- „To, co jest teraz słabe, powstanie do Życia w mocy”. Gdybyśmy tylko mieli możliwość porównania naszych ciał z ciałami Adama i Ewy zanim popełnili grzech, zrozumielibyśmy, co Paweł miał na myśli, gdy mówił, że ciałom naszym brak chwały. I jeśli jest to prawdą nawet teraz, gdy jesteśmy żywi, o ileż bardziej będzie prawdziwe, gdy zostaniemy „zasiani” w prochu ziemi! Nasze wskrzeszone ciała będą podobne do uwielbionego ciała Chrystusa (Flp 3,20.21).
- „Sieje się słabe, wskrzeszane jest mocne”. Nasze obecne ciała od kołyski aż po grób są słabe. Nasze wskrzeszone ciała będą silne. Będziemy doskonale widzieć i słyszeć, a organizm nie osłabnie. Będziemy do Niego podobni. „Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, kim będziemy. Wiemy, że kiedy On się objawi, będziemy do Niego podobni, ponieważ ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2). Pomyślmy przez chwilę o promienności, pięknie i sile ciała Chrystusa. Był w stanie wznieść się w przestworza, przejść przez niebiosy i wstąpić do światłości niedostępnej.

• „To, co było zasiane jako ciało zmysłowe, powstanie do Życia jako ciało duchowe”. Nasze obecne ciała są kontrolowane głównie przez duszę, co oznacza, że zdominowane są przez emocjonalizm i zmysłowość. Z pomocą Ducha Świętego musimy się stale uświęcać. Przez śmierć nasz duch zostaje oddzielony od ciała, ale w zmartwychwstaniu Bóg udzieli naszemu przemienionemu ciału niezniszczalności ponownie łącząc je z duchem. Nasze przyszłe ciała będą ciałami całkowicie kontrolowanymi przez ducha. Oznacza to, że będą zgodne z naszą duchową istotą wrażliwą na oddziaływanie Boga. Dzięki tej jednorodności będziemy mogli idealnie uzewnętrzniać naszą radość zbawienia i możliwość oddawania Bogu chwały już bez żadnych zakłóceń.

■ Wierzmy mocno i mamy nadzieję, że jak Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak również sprawiedliwi po śmierci będą żyć na zawsze z Chrystusem. Nasze zmartwychwstanie, podobnie jak zmartwychwstanie Chrystusa, będzie dziełem i Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. „Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11).

Chrystus wskrzesi nas lub przemieni w dniu ostatecznym i porwie jako swoje Ciało na powietrze, ponieważ duchowo już jesteśmy wskrzeszeni z Chrystusem. Dzięki Duchowi Świętemu życie człowieka należącego do Chrystusa jest uczestnictwem w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa już na ziemi: „Razem z Nim jesteśmy pogrzebani w chrzcie (...) razem z Nim zostaliśmy wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Jego wskrzesił” (Rz 6). „Razem z Chrystusem powstaliśmy z martwych, szukajmy więc tego, co jest w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga” (Kol 3).

■ Wierzmy w Boga, który jest Stwórcą ciała. Wierzmy w Słowo, które stało się ciałem dla odkupienia ciała. Wierzmy w ciała zmartwychwstanie, które jest dopełnieniem stworzenia i odkupienia ciała.

Miarą naszego ziemskiego życia jest czas – zmieniamy się i starzejemy. Normalnym końcem tego życia jest śmierć. Ta świadomość jest jakby przynagleniem i przypomnieniem, że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie. Zwraca na to uwagę Salomon: „Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się (...) Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał” (Kzn 12,1.7).

■ Życie w niebie oznacza „być z Chrystusem”. Wybrani żyją „w Nim” już tu, a tam zachowują i odnajdują w pełni swoją prawdziwą tożsamość, swoje prawdziwe JA. Życie, to być z Chrystusem; tam gdzie jest Chrystus, bo tam jest życie i Królestwo.

Jezus otworzył nam niebo przez swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie. Tam w pełni będziemy korzystać z owoców odkupienia dokonanego przez Jezusa, który włącza do swej niebieskiej chwały tych, którzy uwierzyli w Niego i pozostali Mu wierni do końca. Niebo jest wspólnotą tych wszystkich, którzy są całkowicie zjednoczeni z Chrystusem.

■ Trzeba uważać, aby nasze wyobrażenia o życiu po tamtej stronie nie były bardziej helleńskie, niż biblijne. W filozofii Platona dusza jest nieśmiertelna i wieczna, a ciało jest dla niej więzieniem. Arystoteles zrywa z Platonem, gdyż duszę uważa za formę ciała, bez którego jednak dusza nie mogłaby istnieć. Z drugiej jednak strony, mówi o obecnym w człowieku duchu, który jest nieśmiertelny i reprezentuje to, co boskie w człowieku. Logicznym następstwem tego rodzaju koncepcji była filozoficzna pogarda dla ciała, które duszę lub ducha sprowadzało z wyższych rejonów doskonałości ku nędzy ziemskiego istnienia. Dlatego też, kiedy Paweł Apostoł przemawiał na Areopagu w Atenach, to słuchano go z pewnym zainteresowaniem do czasu, kiedy nie zaczął mówić o wskrzeszeniu z martwych. Dzieje Apostolskie lakonicznie stwierdzają: Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: „Posłuchamy cię o tym innym razem”. Wyśmiewali się, ponieważ dla ludzi wychowanych na filozofii greckiej orędzie o zmartwychwstaniu ciał musiało brzmieć zupełnie absurdalnie.

W Biblii człowiek jest – jak to ktoś określił – „cały z jednej bryły”, jest dwujednością. Nie tyle mamy ciało, co jesteśmy ciałem, a zatem cały jestem kruchy i śmiertelny. Stan ten może być przewyciężony jedynie mocą Ducha od Boga, który w nas jest darem Boga. Nie można zatem uważać ducha człowieczego (lub duszy) za byt niezależny, jest on raczej nastawieniem człowieka wobec Boga. Skoro człowiek jest cielesno-duchową jednością, to jak mógłby cieszyć się życiem wiecznym bez ciała?

Idea zmartwychwstania w Piśmie Świętym nie jest wynikiem refleksji nad ludzką naturą, ale koncepcją Boga. Choć w Biblii rozróżnia się różne wymiary życia człowieka (fizyczny, psychiczny, duchowy), to są one w tak ścisłej jedności, że nadzieja życia wiecznego nie może dotyczyć tylko jednego z tych elementów, bo do wiecznej wspólnoty z Bogiem zaproszony jest cały człowiek.

■ Wyrażenie „ciało duchowe” może wydawać się samo w sobie sprzeczne. Czy „duchowe” oznacza, że nie jest „cielesne”, co z kolei prowadziłoby do jakichś dziwnych koncepcji „ciała bezcielesnego”? W istocie św. Paweł nie zamierza tworzyć jakichś karkołomnych konstrukcji filozoficznych, ale chce podkreślić, że rzeczywistości zmartwychwstania nie należy rozumieć według materialistycznych wyobrażeń Żydów, którzy pytają, czyją żoną będzie po zmartwychwstaniu kobieta, która za życia miała kilku prawowitych mężów. Zmartwychwstała posiada ciało chwalebne, to znaczy taki sposób egzystencji, który odpowiada chwale Boga. „Ciało duchowe” jest ciałem przemienionym przez Ducha ożywającego, radykalnie przekształconym na wzór Chrystusa zmartwychwstałego w chwale. Z nauczania Jezusa wynika, że przyszłego życia nie da się porównać z życiem ziemskim: „Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie”.

Ap. Paweł, mówiąc o relacji ciała ziemskiego do zmartwychwstałego, używa różnych antytez: zniszczalne i niezniszczalne, niechwalebne i chwalebne, słabe i mocne, duszeczne i duchowe. Operuje też przeciwstawieniem „przed” i „potem”. Nie chodzi jemu o helleńską opozycję pomiędzy materialnym i niematerialnym, ale o podkreślenie ciągłości oraz zmian w tym samym czasie. Podczas zmartwychwstania / przemienienia zmiana będzie tak radykalna, że trudno wyobrazić sobie jej rezultat. Jednak – należy stanowczo podkreślić – owa zmiana nie oznacza zerwania ciągłości, bowiem i w nowym ciele będziemy tak całkowicie sobą i to w łączności z życiem ziemskim. To tak, jak zapłodniona ludzka komórka jajowa w niczym nie przypomina dorosłego człowieka, który się z niej rozwinie, choć przecież jest to ten sam człowiek. W śmierci i zmartwychwstaniu nie chodzi ani o całkowite zniszczenie poprzedniego, ani o nowe stworzenie z niczego, ani też o zwyczajne ożywienie zwłok. Tu chodzi o odkupienie naszego ciała (Rz 7,23).

■ W pierwszym okresie panowało wśród chrześcijan przekonanie o szybkim powrocie Jezusa, czyli końca doczesnego świata, a zatem nie zajmowali się oni ewentualnym okresem przejściowym. W Pierwszym Liście do Tesaloniczan ap. Paweł stwierdza, że zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. A potem my, żywi tak pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób na zawsze będziemy z Panem. Ale już w Liście do Filipian Paweł zdaje się przyjmować jakieś istnienie poza ciałem w czasie pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem. Mówi bowiem: pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze; pozostawać zaś w ciele – to bardziej konieczne ze względu na was. Z czasem ugruntował się pogląd, że choć wierni zaraz po śmierci mają już pełnię życia w jedności z Chrystusem, to jednak zmartwychwstanie ciała pozostaje jeszcze sprawą przyszłości.

■ Być świadkiem Chrystusa – oznacza przede wszystkim być „świadkiem Jego zmartwychwstania” – co tak znacząco jest zaznaczone w księdze Dziejów Apostolskich: „Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Towarzyszyła im bowiem wielka łaska” (4,33).

Konspekt do dwunastu rozważań pastora Kazimierza Sosulskiego wyemitowanych w Radiu Pielgrzym w okresie 14.05 – 30.07.2014 roku pod wspólnym tytułem „Człowiek, niebo i piekło”.

(1) Dzień, w którym umarła śmierć; (2) Czym jest życie wieczne; (3) Człowiek a śmierć; (4) Człowiek a potępienie; (5) Człowiek i zaświaty; (6) Człowiek i powrót Jezusa; (7) Człowiek i zmartwychwstanie; (8) Człowiek i sąd ostateczny; (9) Człowiek i niebo; (10) Człowiek a jezioro ogniste; (11) Uchwyćmy się Życia; (12) Trzymajmy się Życia